Anna Wojewoda

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu

Wydział Studiów Edukacyjnych

Zakład Historii Wychowania

**Piłka czy gramofon? - zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach**

**w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy**

A BALL OR A GRAMOPHONE? – EDUCATIONAL TOY AT THE EXHIBITION OF GAMES AND TOYS ON DYNAS IN WARSAW IN 1902 FROM THE PERSPECTIVE OF THE PRESS

**Abstrakt**

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zabawek edukacyjnych prezentowanych w dziale specjalnym na wystawie gier i zabawek dziecięcych w Warszawie na Dynasach w 1902 roku. Aby odpowiedzieć na pytanie dotyczące kryteriów doboru zabawek przez komisję pedagogiczna, a także w jakim świetle pracę gremium przybliżono Warszawiakom, poddałam analizie badawczej materiał prasowy z roku 1902 ograniczając się do 3 miesięcy. Były to następująco: wrzesień (przed rozpoczęciem wystawy), wrzesień/październik (czas trwania wystawy), październik/listopad (po zakończeniu wystawy). Za źródło posłużyły mi takie czasopisma jak „Gazeta Rzemieślnicza”, „Kurier Warszawski”, „Moje pisemko”, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, „Przyjaciel dzieci”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ziarno”.

**Słowa kluczowe:**

zabawka edukacyjna, wystawa gier i zabawek, Dynasy, Warszawa 1902, prasa XX-wieczna

**Abstact**

The purpose of this article is to present educational toys presented in the special section at the exhibition of children's games and toys in Warsaw in Dynasy in 1902. In order to answer the question regarding the criteria for selection of toys by the pedagogical commission, and in what light the work of the group was brought closer to Warsaw residents, I analyzed the press material from 1902, limiting itself to 3 months. They were as follows: September (before the start of the exhibition), September / October (duration of the exhibition), October / November (after the exhibition). I have used such magazines as „Gazeta Rzemieślnicza”, „Kurier Warszawski”, „Moje pisemko”, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, „Przyjaciel dzieci”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ziarno”.

**Keywords:**

educational toy, exhibition of games and toys, Dynasy, Warsaw in 1902, 20th-century press

21. września 1902 roku rozpoczęła się trwająca miesiąc wystawa gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie. Było to pierwsza specjalistyczna ekspozycja w Warszawie poświęcona tylko i wyłącznie tematyce gier i zabawek. Dotychczas, jeśli zabawki pojawiały się na wystawach, to raczej jako jej element lub dodatek, np. podczas wystaw rolno – przemysłowych[[1]](#footnote-1). Na uwagę zasługuje również nieprzypadkowy wybór lokalizacji. Wystawa gier i zabawek dziecięcych została zorganizowana w siedzibie Towarzystwa cyklistów na Dynasach. Znajdował się tam piękny ogród oraz sadzawka z torem kolarskim wokół, a także zabudowania popałacowe. Warszawiacy chętnie się tam udawali, by zażyć odpoczynku. Ponadto, jak donosił Aleksander Makowiecki, współtwórca oraz wydawca „Gazety Rzemieślniczej”:

*Urządzono ją w ładnym ogrodzie cyklistów na Dynasach w Warszawie. I dobrze – boć Dynasy i dawniej były miejscem zabaw dla dzieci. […] Tu Rynaldo Rynaldini grasował przez dzień cały, - tu ślizgawka bezpłatna ciągnęła jędrnych chłopców, - tu uczniaki z klas niższych z sąsiedniego gimnazym w pałacu Kazimierzowskim (dziś Uniwersytet) wymykali się na esktremetę, albo na „grę w zbijanego”, - tu na koniec próżniacy uchodzili na wagary*[[2]](#footnote-2).

***Gry i zabawki na wystawie***

Wystawa została podzielona na pięć działów: dział lalek, dział zabawek i gier, dział przedmiotów związanych z zabawą, dział wydawniczy oraz dział specjalny[[3]](#footnote-3). Warto zaprezentować po krótce każdy z nich. W dziale lalek znalazło się blisko sto lalek ubranych w stroje włościańskie z różnych okolic kraju stanowiące niezwykłą kolekcję etnograficzną[[4]](#footnote-4). Ponadto swoje wyroby zaprezentowały tutaj trzy rodzime fabryki zajmujące się produkcją lalek: Kessla w Warszawie, Pińczewskiego w Opatówku oraz Fingerhuta w Kaliszu[[5]](#footnote-5). W dziale gier i zabawek wystawiono zabawki blaszane takie jak koniki, wozy, domy i statuetki z fabryki Kietlińskiego, zabawki gumowe firmy Rokietki i Sp. oraz łamigłówki i abecadła najstarszej w Warszawie firmy zabawkowej Juljana Müllera[[6]](#footnote-6). Nie zabrakło również przyborów pomysłu Aleksandra Józefa Wiśniakowskiego do gier towarzyskich i sportowych, jak chociażby do lawn tenisa oraz wyrobów firmy Adelbera wykonanych z drewna jak toczone kręgle, krykiet, czy serso[[7]](#footnote-7). Ostatni z wymienionych przedmiotów był nie tylko popularną, ale i bardzo modną zabawką na przełomie XIX i XX wieku[[8]](#footnote-8). Nazywano ją drewnianym kółkiem lub romantyczniej *kółkiem na szpadzie[[9]](#footnote-9)*, którym bawiono się podrzucając lub tocząc przed sobą[[10]](#footnote-10). Byłą to gra wymagająca znacznej zręczności, przy tym mało skomplikowana.Obok zabawek wykonanych z drewna introligator Borkowski zaprezentował domki klejone z papieru i tektury[[11]](#footnote-11). W dziale gier i zabawek znalazły się również przybory do fechtunku, rapiery, karabinki do strzelania do celu, szabelki, a także łuki i strzały „Łucznika warszawskiego”[[12]](#footnote-12). Na uwagę zasługują także welocypedy (od łac. velox pes – szybka noga) produkcji Lentera, czyli przodkowie dzisiejszych rowerów nie posiadające łańcucha ani hamulców[[13]](#footnote-13). Ehlert pokazał rozmaite piłki, zaś obok nich ustawiono stanowisko z fonografami i gramofonami, w tym z gramofonami ulepszonymi firmy „Gramofon”. Dodatkowo zaliczono do tej kategorii gry i zabawki elektryczne firmy „Febus”, klisze i aparaty elektryczne wystawione przez D. Lacko oraz zegary składane Poznańskiego[[14]](#footnote-14). Na deser w dziale gier i zabawek umieszczono zabawki z cukru i pierników Wiktorii Mackiewiczowej, a także zabawki jako ozdoby na choinkę. W dziale przedmiotów związanych z zabawą ważne miejsce zajmowały wyroby skórzana Gracjana Brzezińskiego, papiery i galanteria A. Krupeckiego, a także wyroby wełniane i tkackie A. Żbikowskiego[[15]](#footnote-15). Warto nadmienić wyroby pończosznicze do gier i lalek Ludwiki Rewińskiej, która część swoich wyrobów przeznaczyła na rzecz komitetu organizacyjnego na cel dobroczynny[[16]](#footnote-16). Znalazły się tutaj także meble szkolne, ławki, biurka systemu Rettiga z regulacją wysokości, z tym jednak mankamentem, iż ławki były do nich przymocowane na stałe i nie można było dostosowywać ich poziomu wraz z blatem biurka[[17]](#footnote-17). Aczkolwiek stanowiły one przełom i powiew nowoczesności przy dotychczasowym wyposażeniu typowej szkoły na początku XX wieku. Swoje wyroby zaprezentowała także fabryka krajowa ołówków Majewski i sp. z Pruszkowa[[18]](#footnote-18). Dodatkowo można było obejrzeć farby akwarelowe Reislera. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko Janiny Andersówny, która zaprezentowała swoją szkołę freblowską, a w niej naukę Slöidu oraz wyrobów slöidowych z drewna, słomy i papieru[[19]](#footnote-19). W dziale wydawniczym poczesne miejsce zajmowała firma Gebethner i Wolf, znana z wydawnictw kolędowych i dziecinnych, zaś z mnóstwem książeczek oraz ilustrowanych kart pocztowych wystąpiła firma Michała Areta[[20]](#footnote-20). Obecne były także dwa znane czasopisma dla dzieci – „Przyjaciel dzieci” i „Wieczory rodzinne”. W czasie trwania wystawy rozprowadzany był także pierwszy numer nowego czasopisma dla dzieci „Moje Pisemko” pod redakcją Anieli Szycówny. W ostatnim dziale, tzw. specjalnym, umieszczono wszystkie zabawki oraz przedmioty do gier wybrane przez komisję jako zabawki i gry edukacyjne. Jakie dokładnie przedmioty znalazły się w tym dziale? Jaka była ich ocena i odbiór w ówczesnej prasie? Kto decydował, które zabawki znajdą się w tym dziale?

***Zabawki edukacyjne na wystawie***

Organizatorzy postawili sobie bardzo szczytne cele. Po pierwsze, wystawa miała charakter charytatywny. Zebrane fundusze miały zostać przekazane na rzecz Towarzystwa dla umysłowo i nerwowo chorych[[21]](#footnote-21). Nie mniej znamienity cel stanowiło zaprezentowanie gier i zabawek produkcji krajowej. Było to o tyle istotne, iż starano się zachęcić obywateli do kupowania zabawek produkcji polskiej, a tym samym do wspierania polskiego przemysłu[[22]](#footnote-22) w szczególności w czasach, gdy kraj znajdował się pod zaborami. Wreszcie najważniejszy z punktu widzenia charakteru artykułu - cel edukacyjny. Spośród zaprezentowanych podczas wystawy zabawek komisja pedagogiczna wybrała te, które spełniały najlepiej kryteria dotyczące walorów edukacyjnych oraz sprzyjały rozwojowi dzieci. Na czele komisji pedagogicznej stał ksiądz rektor Jan Gralewski[[23]](#footnote-23), będący jednym ze współautorów „Kuriera Warszawskiego”. Następnie w skład komisji wchodzili dr Stanisław Kopczyński, dr Piotrowski oraz panie Aniela Szycówna i Maria Weryżanka[[24]](#footnote-24). We wtorek 23. Września 1902 roku (trzeci dzień trwania wystawy) zacne gremium wydało osąd i wybrało spośród wszystkich wystawionych gier i zabawek te, które uznało za najbardziej odpowiednie dla dzieci wszystkich stanów[[25]](#footnote-25). W specjalnym pawilonie zostały umieszczone: *łamigłówki i gry pouczające, lalki i zabawki, ławeczki i meble dziecięce, wybrane u różnych wystawców pp. Vogtmana, Müllera, Fingerhuta, Malanowskiego, Wiśniakowskiego, Kietlińskiego i innych*[[26]](#footnote-26). Wśród wyróżnionych przedmiotów znalazły się tablice rysunkowe warszawskiej firmy Juljana Müllera przedstawiające znane budynki w Warszawie, jak np. dzwonnica kościoła św. Anny czy stary kościółek św. Barbary dla ułatwienia ujęte w liniach prostych, dzięki czemu dziecko przerysowując je, miało uczyć się rozróżniać słynne budowle[[27]](#footnote-27). Prócz tego wydawnictwo oferowało również tablice do wycinania i klejenia z papieru rozmaitych przedmiotów od prostych, aż po bardzo skomplikowane, jak dla przykładu cały dworzec kolei wiedeńskiej czy gmach giełdy[[28]](#footnote-28). Uznanie zdobyły również starannie wykonane albumy monogramów w najprzeróżniejszej kombinacji liter oraz bryły geometryczne umieszczone na papierze. Warto wspomnieć o łamigłówce bałkańskiej Vogtmana, o której wzmianka pojawiła się w czasopiśmie „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, chociaż mniej pochlebna, niż by sobie tego komisja pedagogiczna jak i zainteresowany twórca łamigłówki zapewne życzył:

*Mamy tam coprawda łamigłówkę bałkańską. Z broszurki, dołączonej do niej niewiele dojść można, czekam więc ustnego wykładu, który zapowiedział na wystawie p. Vogtman, twórca owej łamigłówki*[[29]](#footnote-29).

Autorka sprawozdania Julia Unszlicht – Bernstainowa w niezwykle umiejętny sposób wskazała na ewidentne przeoczenie ważkiej kwestii, jaką jest przedstawienie jasnych zasad. W końcu po cóż nam piękna plansza do gry i arcymistrzowsko wykonane figury, jeśli zasady gry przedstawione są w sposób tak zawoalowany, iż najtęższe umysły epoki, nie są w stanie przez nie przebrnąć i rozpocząć rozgrywkę? W przypadku zabawek edukacyjnych dla młodszych dzieci wniosek nasuwa się sam, nie tylko same przedmioty powinny być stosunkowo proste w budowie, ale również zasada klarowności tyczy się samych reguł gry. Z myślą o starszych dzieciach wytypowano zabawki elektryczne, jak warsztacik i miniaturę wielkiego młota napędzane elektrycznością Trylskiego oraz małe tramwaje elektryczne poruszające się po miniaturowych szynach, fontanny i modele maszynek dynamo – elektrycznych inżyniera Lacko[[30]](#footnote-30). Z przedmiotów związanych ze sportem w dziale pedagogicznym umiesczono małe rowery dziecięce oraz przyrządy do lawn – tenisa, zarówno w wersji do użytku w pomieszczeniu, jak i na dworze, firmy Rokickiego[[31]](#footnote-31). Specjalne uznanie komisji zdobył także kiosk pani Andersówny prezentującej szkołę freblowską oraz wyroby ze slöidu. Ponieważ niemożliwym było przeniesienie całego stosika do działu specjalnego, na stanowisku wywieszono specjalną kartkę informującą o wyróżnieniu[[32]](#footnote-32). Do kręgu zabawek edukacyjnych włączono natomiast całą kolekcję etnograficzną lalek przygotowaną przez komitet organizacyjny wystawy[[33]](#footnote-33). Wysłannik czasopisma „Ziarno” nie spoglądał w szczególności na lalki przychylnym okiem:

*Na wystawie gier i zabawek widzimy całe mnóstwo, ogromne mnóstwo… lalek. Całą armię możnaby z nich utworzyć. A tem łatwiej przyszłoby tego dokonać, że wszystkie te lalki są takie jednakowe jakby je jedna jedyna matka – fabryka na świat wydała*[[34]](#footnote-34).

Powyższy zarzut w tym przypadku odnieść można nie tyle do lalczynych strojów i ich wykonania, co do lalek masowej produkcji w ogóle. Przełom XIX i XX wieku stanowił czas koegzystencji rzemieślniczych ośrodków zabawkarskich oraz fabryk specjalizujących się w produkcji konkretnych zabawek[[35]](#footnote-35). Masowy wyrób w oczach reportera „Ziarna” tracił znacząca na wartości i estetyce jako pozbawiony unikatowości przez kolejne powielenia. Zbiór spotkał się natomiast z ogromnym entuzjazmem i zachwycano się nad jego walorem edukacyjnym na łamach czasopisma „Kurier Warszawski”[[36]](#footnote-36). W szczególności dotyczyło to edukacji regionalnej oraz nauki geografii, których punktem wyjścia miało być zaciekawienie dziecka różnorodnością oraz paletą barw lalczynych ubrań. Nawet jeśli dziecko nie zapragnie zagłębiać się w tematykę związaną z etnografią, to przynajmniej zostanie mu miłe wspomnienie oraz uwrażliwienie na różnice. O unikatowym charakterze zbioru świadczyła zarówno ilość, jak i jakość wykonania. Za sukces komitetu organizacyjnego uznać można zaprezentowanie na wystawie prawie 100 lalek ubranych w stroje ludowe, jak donosiła „Gazeta rzemieślnicza”, widziane m. in. na Kurpiach, na Litwie, na Podlasiu, w okolicach Sandomierza, pod Kaliszem, w Lubelskim oraz zaprezentowanych w większości przypadków parami[[37]](#footnote-37). Ku ogromnemu zadowoleniu dzieci prócz samym, pięknych i cennych lalek, które często traktowały niemalże z nabożną czcią, w dziale pedagogicznym znalazła się także: *korpus lalki – a obok pudełko z przyborami, jakby dla wskazówki, że najpiękniejszą się wyda lalka, której samo dziecko uszyje ubranka, różne szczotki do zamiatania, pokój dla lalki i kuchnia, serwis porcelanowy, co wszystko zadowoli chęci dziewcząt do gospodarowania*[[38]](#footnote-38). W dziedzinie wychowania tego typu zabawki wspierały reprodukcję tradycyjnych ról kobiet jako matki, opiekunki, dobrej gospodyni. Dodatkowo zaobserwować można na wystawie oraz w tematyce zabawek w ogóle wyraźny podział na zabawki dla dziewcząt i dla chłopców będący przejawem ówczesnej myśli pedagogicznej[[39]](#footnote-39).

***Prostota czy skomplikowanie – kryteria wyboru zabawki edukacyjnej***

Jakimi kryteriami kierowali się członkowie komisji edukacyjnej podczas wyboru zabawek i gier do działu specjalnego? Z relacji wysłannika „Kuriera Warszawskiego” wynika, iż szacowne grono pod przewodnictwem księdza rektora Jana Gralewskiego postawiło w pierwszym rzędzie na prostotę oraz dostępność wyrobów, chociaż niektóre decyzje zacnego gremium odbiegały od tej zasady:

*W ogólności zauważyliśmy, iż komisja najchętniej wybierała zabawki jak najprostsze i najprzystępniejsze, przypominające przedmioty codziennego użytku, unikając skomplikowanych i delikatniejszych. Pomiędzy wybranemi jednak widzimy zegar naukowy p. Poznańskiego*[[40]](#footnote-40).

Wybór ten zaskoczył również panią Julię Unszlicht – Bernstainową piszącą artykuły oraz sprawozdania dla „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” i żywo zainteresowaną zagadnieniami pedagogicznymi. Na łamach wyżej wspomnianego tygodnika napisała:

*Nie rozumiem dlaczego np. komisya wychowawcza zakwalifikowała do działu pedagogicznego, ów zegar naukowy, który opatentowany w całej Europie i u nas znalazł uznanie. W objaśnieniu z dziewiętnastu części oddzielnych jak złożyć ów zegar niema nawet ani słowa o zasadzie mechanizmu zegarowego a tekst jest tak trudny, że wątpię, aby dziecko młodsze nad lat czternaście, podług tych wskazówek zegar złożyło*[[41]](#footnote-41).

Prócz tego jednego zarzutu na pracę komisji pedagogicznej spoglądano przychylnym okiem. Członkowie zacnego gremium nie poprzestali jedynie na wyborze zabawek do działu specjalnego. Wzbogacili wystawę przygotowanymi oraz poprowadzonymi przez siebie prelekcjami skierowanymi w szczególności do rodziców. Dotyczyły one higieny[[42]](#footnote-42), rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci[[43]](#footnote-43) oraz oczywiście edukacyjnych aspektów zabawek[[44]](#footnote-44). Wystąpienia zgromadziły sporą rzesze mieszkańców Warszawy i dodawały splendoru wystawie.

Z ówczesnych źródeł prasowych wyłania się dychotomiczny obraz wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Organizatorom z jednej strony nie szczędzono pochwał, z drugiej pojawiły się równie mocne głosy krytyki. Niezależnie jednak od kwestii związanych ze stroną organizacyjną, trzeba oddać komitetowi z panem Libickim na czele, iż podjęli się trudu, by w jednym miejscu zebrać w miarę możliwości jak najwięcej wystawców oraz rodzimych producentów gier i zabawek dziecięcych. Tuż za propagowaniem polskiego przemysłu zabawkarskiego, na pierwszej linii postawić można walor edukacyjny wystawy, a w szczególności stworzenie działu specjalnego i wyłonienie spośród zaprezentowanych przedmiotów tych, które przynieść miały najwięcej pożytku wychowaniu oraz wykształceniu kolejnego pokolenia. To nie gramofon zdobył miano najlepszej zabawki edukacyjnej, pomimo, iż budził ogromne zainteresowanie odwiedzających i chętnych, by posłuchać odtwarzanego nań głosu ludzkiego[[45]](#footnote-45). Komisja pedagogiczna kierując się jasnymi kryteriami, wybrała przedmioty mało skomplikowane, takie jak piłki, łamigłówki, klejone budowle z papieru. Oto przepis na idealną zabawkę edukacyjną dla dzieci wprost z 1902 roku – prostota, trwałość, użyteczność.

**Bibliografia**

Źródła

„Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 250.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 254.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 261.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 262.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 271.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274.

„Moje Pisemko” 1902, nr 3.

„Moje pisemko” 1902, nr. 6.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41.

„Przyjaciel dzieci” 1902, nr 41.

„Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39.

„Ziarno” 1902, nr 39.

Czapski L., *Wspomnienia z lat dziecinnych wierszem*, Warszawa 1830.

Rostworowski A., *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, oprac. S. J. Rostworowski, Warszawa 2001.

Samozwaniec M., *Maria i Magdalena*, [w:] *Podróż w dalekie lata. Antalogia*, wybór H. Kostyro, Warszawa 1976.

Opracowania

Golka B., *Kształtowanie się wiedzy o prasie w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 1969.

Kabacińska-Łuczak K., *Od grzechotki do…- słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11.

Kafel M., *Prasoznastwo*, Warszawa 1969.

Kwapień E., *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, Rozprawy komisji językowej ŁTN, t. LX, Łódź 2014.

Łach J., *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016.

Nawrot-Borowska M., *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich,* [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016.

Żołądź-Strzelczyk D., Gomułka I., Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.

mgr Anna Wojewoda, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Historii Wychowania, e-mail: annadan@o2.pl

1. D. Żołądź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016, s. 133. [↑](#footnote-ref-1)
2. „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 326. [↑](#footnote-ref-2)
3. „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5 i s. 6. [↑](#footnote-ref-3)
4. „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 3. [↑](#footnote-ref-4)
5. J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 73. [↑](#footnote-ref-5)
6. „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 327. [↑](#footnote-ref-6)
7. Tamże. [↑](#footnote-ref-7)
8. M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich,* [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 204. [↑](#footnote-ref-8)
9. A. Rostworowski, *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, [cyt. za:] M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich,* [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 204. [↑](#footnote-ref-9)
10. M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, [w:] *Podróż w dalekie lata. Antalogia*, wybór H. Kostyro, Warszawa 1976, s. 311. [↑](#footnote-ref-10)
11. „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5. [↑](#footnote-ref-11)
12. Tamże, s. 6. [↑](#footnote-ref-12)
13. E. Kwapień, *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, Rozprawy komisji językowej ŁTN, t. LX, Łódź 2014, s. 167 – 168. [↑](#footnote-ref-13)
14. „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5. [↑](#footnote-ref-14)
15. Tamże, s. 6. [↑](#footnote-ref-15)
16. „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5. [↑](#footnote-ref-16)
17. „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505. [↑](#footnote-ref-17)
18. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2. [↑](#footnote-ref-18)
19. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 262, s. 1. [↑](#footnote-ref-19)
20. „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6. [↑](#footnote-ref-20)
21. „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 4. [↑](#footnote-ref-21)
22. „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 5. [↑](#footnote-ref-22)
23. „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6. [↑](#footnote-ref-23)
24. „Kurier Warszawski” 1902, nr 250, s. 5. [↑](#footnote-ref-24)
25. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2. [↑](#footnote-ref-25)
26. Tamże. [↑](#footnote-ref-26)
27. Tamże. [↑](#footnote-ref-27)
28. Tamże. [↑](#footnote-ref-28)
29. „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 484. [↑](#footnote-ref-29)
30. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2. [↑](#footnote-ref-30)
31. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2. [↑](#footnote-ref-31)
32. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264, s. 2. [↑](#footnote-ref-32)
33. „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39, s. 776. [↑](#footnote-ref-33)
34. „Ziarno” 1902, nr 39, s. 779. [↑](#footnote-ref-34)
35. K. Kabacińska-Łuczak, *Od grzechotki do…- słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 130. [↑](#footnote-ref-35)
36. „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 5. [↑](#footnote-ref-36)
37. „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 327. [↑](#footnote-ref-37)
38. „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 485. [↑](#footnote-ref-38)
39. Tamże. [↑](#footnote-ref-39)
40. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2. [↑](#footnote-ref-40)
41. „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 484. [↑](#footnote-ref-41)
42. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264, s. 2. [↑](#footnote-ref-42)
43. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274, s. 2. [↑](#footnote-ref-43)
44. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2. [↑](#footnote-ref-44)
45. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 271, s. 2. [↑](#footnote-ref-45)